

2. Uwierz, że Bóg zawsze daje to, co najlepsze

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej; otwórz szeroko usta, abym je nappełnił.

Lecz mój lud nie posłuchał mego głosu: Izrael nie był Mi posłuszny.

Pozostawiłem ich przeto twardości ich serca: niech postępują według swych zamysłów!

Gdyby mój lud Mnie posłuchał, a Izrael kroczył moimi drogami:

natychmiast zgniótlbym ich wrogów i obróciłbym rękę na ich przeciwników. (...)

Jego zaś bym karmił tłuszczem pszenicy i sycił miodem z opoki.

Ps 81, 11-15.17

Ojcze mój,
Oddaję się Tobie,
Uczyń ze mną, co Ci się podoba.
Cokolwiek ze mną uczynisz, dziękuję Ci.
Jestem gotowy na wszystko,
Przyjmuję wszystko.
Dopóki Twoja wola spełnia się we mnie i we wszystkich
Twoich stworzeniach,
Niczego więcej nie pragnę, mój Boże.
Amen.

(Modlitwa św. Karola de Foucauld)

Jeżeli pojawi się w tobie autentyczny głód woli Bożej, to nieoczekiwanie stwierdzisz, że nie ma dla ciebie większego znaczenia, jaka ona będzie. Już z góry będziesz jej pragnął i oczekiwał na nią, jak człowiek spragniony oczekuje szklanki wody.

Chrystus, który żył głodem pełnienia woli Ojca, wypełnił ją w sposób doskonały – aż do śmierci na krzyżu. Trzeba, by był w tobie głód wszystkiego, co On pragnie ci dać, także wtedy, gdy w swojej Opatrzności dopuszcza, że dotyka cię jakaś forma zła – czy to będzie radość, czy cierpienie, a nawet śmierć, sytuacje łatwe czy kłopoty, pozostawanie w towarzystwie kogoś życzliwego ci i bliskiego czy samotność, odizolowanie, niezrozumienie, niesłuszne posądzania, wykorzystanie cię itd.

Taka winna być twoja postawa wobec Boga, który objawia ci swoje wezwanie i własne plany wobec ciebie, który w swojej woli przychodzi do ciebie, by wyrazić ci swoją bezgraniczną miłość.

W postawie Chrystusa najlepiej dostrzeżesz istotę oczekiwania na wolę Boga i jeżeli będziesz starał się Go naśladować, wejdiesz w przedziwną łączność z Nim. Zrodzi się wtedy w tobie jakby nowe widzenie świata, bo człowiek, w którym jest głód woli Boga, patrzy z dystansem na wszelkie inne wartości, na swoje życie, na to, co posiada czy mógłby posiadać. Wszystko to w zestawieniu z wolą Bożą staje się dla niego właściwie nieważne. Liczy się tylko życie głodem woli Bożej.

Ktoś, kto nie żyje takim głodem, jest jak człowiek martwy. Choćby żył w luksusowym pałacu i jeździł luksusową limuzyną, jest jak martwy, bo żywy jest tylko ten, kto żyjąc pragnieniem pełnienia woli Boga, nieustannie się nią karmi.

Człowiekiem żyjącym najpełniej głodem pełnienia woli Bożej była Maryja, czego świadectwem jest Jej *fiat*: „Oto ja służebnica [niewolnica] Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38). Ona stale tęskniła za słowem Pana, za Jego wolą. Stale była głodna woli Bożej i to był program Jej życia.

Takiej postawy oczekuje też od ciebie – swojego dziecka:

- abyś tak jak Ona był głodny woli Boga,
- abyś chciał żyć pragnieniem przyjęcia wszystkiego, co Bóg ci zaoferuje.

(por. Zeszyt RRN nr 10: „*Abym spełniał wolę Twoją, Boże*” (Hbr 10,7),
rozdz. I. *Głód pełnienia woli Bożej*)